

Wyrok z dnia 14 grudnia 2010 r.

I PK 95/10

Nie poinformowanie o ryzyku zawodowym, co doprowadziło do zarażenia pracownika prątkami gruźlicy i naraziło go na cierpienia związane z zagrożeniem zdrowia oraz na niekorzystne przeżycia psychiczne, rodzi odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 445 k.c.

Przewodniczący SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Romualda Spyt.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 grudnia 2010 r. sprawy z powództwa Teresy D. przeciwko Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w N. o zapłatę kwoty 49.000 zł tytułem zadośćuczynienia, na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie z dnia 19 listopada 2009 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego .

U z a s a d n i e n i e

Powódka Teresa D. domagała się od pozwanego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w N. kwoty 49.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia - zarażenie prątkami gruźlicy wskutek niezachowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Rozpatrując sprawę w pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Szczytnie ustalił następujący stan faktyczny. Powódka była zatrudniona u pozwanego od 1990 r. do lutego 2008 r. na stanowisku pracownika socjalnego. W latach 2002 i 2004 była zapoznawana z kartą ryzyka zawodowego na zajmowanym stanowisku oraz z metodami zapobiegania ryzyku. Nie otrzymała informacji o zapobieganiu zarażeniu chorobami zakaźnymi oraz postępowaniu w przypadku zetknięcia się z czynnikami choro-

botwórczymi. W latach 2004-2005 stwierdzono zachorowania na gruźlicę oraz zarażenie prątkami gruźlicy u rodzin wielokrotnie odwiedzanych przez powódkę. We wrześniu 2005 r. zdiagnozowano u powódki zarażenie prątkami gruźlicy, niestano-
wiące choroby, ale grożące ryzykiem jej wystąpienia. Nie stwierdzono u powódki choroby zawodowej.

Sąd Rejonowy w Szczytnie wyrokiem z dnia 8 lipca 2009 r. [...] oddalił powództwo. Uznał za bezsporne, że powódka jest zarażona prątkiem gruźlicy oraz że w stopniu graniczącym z pewnością wykazała związek pojawienia się tych bakterii w jej organizmie z wykonywanymi obowiązkami pracowniczymi. W ocenie Sądu pozwany nie dopełnił także wszystkich obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd uznał jednak, że nie doszło do szkody na osobie uzasadniającej zasądzenie zadośćuczynienia. Kontakt z chorymi na gruźlicę nie spowodował u powódki tej choroby, a jedynie stan zarażenia prątkami. Zakażenie takie nie wymaga żadnego specjalnego trybu postępowania ani leczenia. Nie doszło także u powódki do choroby w wyniku stresu związanego z zakażeniem.

Apelacja od tego wyroku, wniesiona przez powódkę, zawierała zarzut naruszenia art. 445 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ocenę, że nie doszło u niej do rozstroju zdrowia. Apelacja została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 19 listopada 2009 r. [...]. Sąd Okręgowy w motywach wyroku stwierdził, że nie sposób mówić o uszkodzeniu ciała powódki. Jej organizm miał tylko kontakt z prątkiem gruźlicy, lecz obronił się przed nim. Sąd Okręgowy ocenił, że nie istnieje realne ryzyko zachorowania na samą gruźlicę, dotyka ono bowiem najuboższe warstwy populacji, a czynniki wpływające na jej wystąpienie określone przez biegłego (stany obniżenia odporności, alkoholizm, niedożywienie) nie dotyczą powódki. Nie sposób zatem zgodzić się, że powódka musi rygorystycznie dbać o swoje zdrowie, bo powinien to czynić każdy. Sąd Okręgowy uznał też, że stres związany z obawą o zachorowanie nie stanowi podstawy zasądzenia zadośćuczynienia.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiodła pełnomocnik powódki, zarzucając naruszenie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zarażenie prątkami gruźlicy nie stanowi uszkodzenia ciała, a także naruszenie art. 448 k.c., przez jego niezastosowanie mimo naruszenia dobra osobistego powódki jakim jest zdrowie. W skardze zarzucono także naruszenie przepisów postępowania - art. 45 i 176 Konstytucji RP oraz art. 378 § 1 k.p.c., a także art.

387 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie istoty sprawy w granicach apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona z uwagi na naruszenie przez sąd *meriti* zarówno prawa procesowego, jak i naruszenie prawa materialnego. Jeśli chodzi o obrazę norm procedury cywilnej, wypada wskazać, że sąd drugiej instancji powinien zbadać sprawę w granicach apelacji. Sąd drugiej instancji obowiązany jest również rozważyć zarzuty zawarte w apelacji. W doktrynie i orzecznictwie przeważa stanowisko zakładające konieczność wzięcia pod rozwagę w postępowaniu apelacyjnym, wszelkich nieprawidłowości mogących uzasadniać apelację nawet, jeżeli nie były podniesione przez skarżącego, (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7; wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2009 r., II PK 97/09). Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji rozumiany jest zatem nie tylko jako zakaz wykroczenia przez sąd drugiej instancji poza te granice (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 Nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego), ale także jako nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1348/00, LEX nr 77047; z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161; z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 219/03, OSNP 2004 nr 23, poz. 404; z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX nr 189904; z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, LEX nr 191157 oraz postanowienie z dnia 17 stycznia 2007 r., II CSK 321/06, LEX nr 428715). W rozpoznawanej sprawie nie było wystarczające podzielenie przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji i ich oceny prawnej. Obowiązkiem Sądu drugiej instancji było bowiem kompleksowe rozważenie zarzutów apelacji i właściwa ich ocena prawna. Tymczasem Sąd drugiej instancji ograniczył się do oceny, czy wystąpiła u powódki szkoda, nie rozważywszy uprzednio podstawy prawnej ewentualnej odpowiedzialności pracodawcy. Z kolei w ramach omawiania przesłanek odpowiedzialności w ogóle nie uwzględnił pojęcia rozstroju zdrowia i pojęcia krzywdy, którymi operuje art. 445 k.c. (także w związku z art. 444 k.c.). Przepis ten powołała po-

wódka jako podstawę prawną roszczenia, a jego zastosowanie nie zostało w toku instancji zakwestionowane - co do zasady. Sąd drugiej instancji nie rozważył też innych podstaw roszczenia powódki o zadośćuczynienie. Nie przeanalizował w tym zakresie art. 448 k.c., co dawałoby większe możliwości interpretacyjne. Formuła przepisu jest bardziej ogólna i przez to nie tworzy tak silnej dystynkcji między odpowiedzialnością kontraktową i deliktową (por. M.Safjan: Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu (w:) Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara, Kraków 2004, s.255 i nast.). To wszystko spowodowało lakoniczność i niepełność uzasadnienia; brakuje w nim odniesienia się do kwestii zasadniczej, a mianowicie do kwestii reżimu ewentualnej odpowiedzialności pracodawcy, w którym mógłby on ponosić odpowiedzialność. Co prawda w uzasadnieniu pojawia się przywołanie art. 415 k.c., ale bez żadnego wyjaśnienia. Przypomnijmy, że powódka była pracownikiem. Łączył ją z pozwanym pracodawcą stosunek pracy, a przepisy, na których naruszenie powołuje się powódka w pozwie; stanowią ją obowiązki pracodawcy w zakresie bhp; obowiązki uszczegóławiające zasadę prawa pracy (art. 15 k.p.) i zasadę konstytucyjną (art. 66 ust. 1 Konstytucji RP). Wypada podnieść, że w motywach orzeczenia Sąd drugiej instancji zaaprobował subsumcję dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Potwierdził mianowicie, że pracodawca nie mógł odpowiadać za krzywdę w sytuacji braku szkody po stronie powodowej, nie kwestionując reżimu odpowiedzialności, na którym oparty był pozew, a wręcz odwołując się do niego. Za szkodę przy tym Sądy *meriti* nie uznały nosicielstwa prątków gruźlicy.

W tym kontekście trzeba przypomnieć, że - po pierwsze - obowiązki z zakresu bhp są obowiązkami ze stosunku pracy, a przepis art. 445 k.c. zawiera szczególne reguły określające możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia etc. - co do zasady - na podstawie przepisów dotyczących delikta. Charakter prawny tego uregulowania jest przedmiotem licznych kontrowersji w doktrynie i orzecznictwie, uzasadnionych poważnymi wątpliwościami interpretacyjnymi wobec bardzo niejednoznacznego uregulowania ochrony dóbr osobistych w Kodeksie cywilnym (o problemach z wykładnią przepisów określających reguły majątkowej ochrony dóbr osobistych por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska: W sprawie wykładni art. 448 k.c., Przegląd Sądowy 1997 nr 1, s. 3 i n.; M. Safjan (w:) Komentarz, t. I, 2005, art. 445 i 448; A.Cisek, Komentarz do KC, Warszawa 2008 r., komentarz do art. 445 i 448 k.c.). Powszechnie przyjmuje się

- powtórzmy to raz jeszcze - że przepis znajduje zastosowanie do szkody na osobie, której poszkodowany żąda naprawienia na podstawie reguł odpowiedzialności deliktowej. Tymczasem w prawie pracy w przeważającej liczbie przypadków mamy do czynienia z odpowiedzialnością o charakterze kontraktowym. Przeciwdziałanie mobbingowi stanowi obowiązek pracodawcy wynikający z treści stosunku pracy, a uchybienie mu uzasadnia odpowiedzialność za mobbing, przy czym art. 94³ § 4 k.p. przewiduje wprost zadośćuczynienie za wywołaną krzywdę. Pracodawca ma obowiązek przeciwdziałać dyskryminacji, w konsekwencji doprowadzenie do takiego stanu także uzasadnia odpowiedzialność z tytułu niewykonania obowiązków kontraktowych. Za nie mniej istotny przykład należałoby uznać obowiązki zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (w tym między innymi obowiązek przekazania informacji o ryzyku zawodowym i sposobach jego zapobiegania, art. 226 pkt 2 k.p., w szczególności w celu przeciwdziałania chorobom zawodowym i parazytowym, art. 227 k.p.). Wszystkie te przypadki i wiele innych pozwalają na pociąganie pracodawcy do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych pracownika (zdrowie - w tym psychiczne, życie). Wypadałoby zatem dopuścić stosowanie w reżimie kontraktowej odpowiedzialności pracodawcy przynajmniej norm regulujących sposób naprawienia szkód na dobrach osobistych.

Obecnie w piśmiennictwie prawa cywilnego coraz częściej podnosi się konieczność zapewnienia ochrony dobrom osobistym także w reżimie *ex contractu*, a podejmowane próby odwołania się w różnych sytuacjach do wykładni w drodze analogii wskazują istotną lukę w obowiązującej regulacji prawnej (por. w szczególności M. Nesterowicz: Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa (uwagi *de lege ferenda* i o stosowaniu prawa), PiP 1999 z. 1, s. 22 i n.; tenże, Zadośćuczynienie pieniężne za zmarnowany urlop podczas wycieczki turystycznej, PiP 2002 z. 10, s. 72 i nast. oraz cytowany już M. Safjan (w:) Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara, s. 255-280; K. Osajda: Glosa aprobująca do orzeczenia II CK 300/04, Przegląd Sądowy 2006 nr 9, poz. 161). Ostatnio także Sąd Najwyższy ferował orzeczenie, w myśl którego niewykonanie zobowiązań z kontraktu (w szczególnej sytuacji) może wypełniać znamiona czynu niedozwolonego (wyrok z 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04, OSP 2006 nr 2, poz. 20). Są jednak i głosy odmienne, w szczególności glosy krytyczne do powołanego orzeczenia M. Nesterowicza: OSP 2006 nr 2, poz. 20; J. Jastrzębski, Przegląd Sądowy 2006 nr 9, poz. 161), a także

stanowisko wyrażone w najnowszej literaturze przez M. Kalińskiego: Szkada na mie-
niu i jej naprawienie, Warszawa 2008, s. 230 i nast.

Można zatem (z wieloma zastrzeżeniami) przyjąć, że odpowiedzialność za
stworzenie (akceptowanie) warunków pracy, które doprowadziły powódkę do zaraże-
nia prątkami gruźlicy i naraziły ją na cierpienia związane z zagrożeniem zdrowia oraz
na niekorzystne przeżycia psychiczne, kształtowałyby się na zasadzie odpowiedzial-
ności nie z tytułu czynu niedozwolonego, lecz miałyby charakter kontraktowy. Byłaby
to wykładnia, która respektowałaby nowe idee wyrażane przez naukę prawa cywilne-
go, zmierzające do kompensowania szkody niemajątkowej powstałej w wyniku nie-
wykonania kontraktu (obrazy powołanych przepisów Kodeksu pracy z zakresu bhp)
w sposób prawidłowy, idee, które w prawie pracy znalazły wyraz normatywny przy
odpowiedzialności za mobbing. Sąd rozpatrując sprawę ponownie powinien zatem
ocenić, czy sytuacja, w której znalazła się powódka, rodzaj naruszonego dobra
(zdrowie), poważny rodzaj naruszenia (bhp) pozwala - z uwagi na celowość napra-
wienia szkody niemajątkowej, która to szkoda pogorszyła jakość życia powódki - na
zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę na zasadzie odpowiedniego stosowania
art. 445 lub 448 k.c., w sytuacji gdy strony wiązała umowa o pracę.

Jeśli przyjmiemy, że dopuszczalne byłoby przypisanie odpowiedzialności pra-
codawcy za krzywdę niemajątkową na podstawie art. 445 k.c. - co generalnie Sąd
Okręgowy w Olsztynie dopuścił, pisząc lakonicznie o odpowiedzialności na zasadzie
art. 445 k.c. i art. 415 k.c. - to należy zdefiniować prawidłowo pojęcie krzywdy, roz-
stroju zdrowia i uszkodzenia ciała, do których odwołuje się art. 445 k.c. i których wy-
stąpienie stanowi przesłankę odpowiedzialności. I tak mianem uszkodzenia ciała
określa się takie przypadki naruszenia integralności fizycznej człowieka, które pole-
gają na zniszczeniu (zerwaniu ciągłości) jego tkanek lub organów (np. rany, pozba-
wienie części ciała). Natomiast za rozstrój zdrowia uznaje się dysfunkcję organizmu
człowieka przez doprowadzenie do zakłócenia funkcjonowania jego poszczególnych
układów i systemów (np. układu pokarmowego, systemu nerwowego, emocjonalne-
go, immunologicznego). Krzywda, której naprawienia może domagać się osoba na
podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych,
wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, *etc.* Uszczerbki te mogą polegać
na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych
ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego
dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności spo-

łecznej bądź nawet wykluczenia społecznego. Może polegać także na obawie o stan zdrowia, a zatem działanie podważające poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego stanowi także działanie zagrażające dobru osobistemu, jakim jest zdrowie i może powodować krzywdę polegającą na znoszeniu cierpień psychicznych związanych z zagrożeniem. Przy czym naruszenie bezpieczeństwa zdrowia, powodujące lęk o stan zdrowia w istocie stanowi zagrożenie dla dobra osobistego, jakim jest zdrowie. Nie tylko trwałe, ale także chwilowe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2007 r., II CSK 42/07). Krzywda poszkodowanego pracownika musi być rzeczywista i istotna.

Przenosząc te generalne tezy do stanu faktycznego sprawy należy uznać, iż z pewnością zachorowanie powódki w 2005 r. stanowiło realny uszczerbek na zdrowiu. Późniejsze diagnozowania i w efekcie ich kilkakrotnego powtórzenia diagnoza ostateczna - zarażenie prątkami gruźlicy, czyli nosicielstwo choroby zakaźnej - stanowiło i stanowi psychiczne obciążenia pracownika, co jest oznaką dysfunkcji organizmu. Dysfunkcja ta łączy się nie tylko z koniecznością okresowej kontroli płuc, ale także jest na tyle istotna, że ogranicza zakres prac, które może podejmować powódka i wreszcie wymusza wyższy poziom dbałości o zdrowie tak, by zminimalizować ryzyko zachorowania.

Reasumując Sąd Okręgowy w Olsztynie przy ponownym rozpoznaniu sprawy winien ocenić, iż szkoda w postaci krzywdy *ad casum* wystąpiła. Inną natomiast sprawą jest - o czym była mowa - konieczność dokonania analizy stanu faktycznego pod kątem widzenia konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy owa krzywda może być kompensowana z powołaniem się na art. 445 k.c. lub nawet art. 448 k.c. i jaki jest jej rozmiar.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====